

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Bydgoszcz

Źródło:

Przemysł i handel 1918-1928 / red. nacz. Władysław Gieysztor i Czesław Peche.

Warszawa : Ministerstwo Przemysłu i Handlu, cop. 1928, strony 501-506

Rozdział zdigitalizowany udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

BYDGOSZCZ

Bydgoszcz należy do najpiękniej położonych wielkich miast polskich. Otoczone ze wszystkich stron zwartymi lasami iglastymi, rozsiadło się na ogromnej przestrzeni 71 km². (drugie po Warszawie pod względem powierzchni miasto w Polsce), w szerokiej dolinie dawnej, polodowcowej Prawisły, na jej wyniosłym brzegu południowym. Różnica pomiędzy poziomem rzeki Brdy, przepływającej kilkoma odnogami przez śródmieście, i wyrastającymi na 40 m. ponad ten poziom brzegami doliny tworzy malowniczy krajobraz. A jego malowniczość podnosi jeszcze silne zadrzewienie miasta, które powoduje, że Bydgoszcz najbardziej chyba ze wszystkich wielkich miast naszych zbliża się do typu miasta-ogrodu.

Podnieść tu trzeba z naciskiem, że od czasu objęcia rządów nad tem miastem przez władze polskie przestrzenie zadrzewione, coraz to nowe skwery i zieleńce, zwiększają z roku na rok swoją powierzchnię i swój urok. Tereny zadrzewione stanowią 12%, a tereny niezabudowane ok. 75% ogólnej powierzchni miasta.

To zapewne, obok dbałości władz miejskich o rozwój mieszkalnego ruchu budowlanego, stanowi powód, dlaczego liczba mieszkańców stale wzrasta.

W pierwszej połowie 1920 r., po przyłączeniu do Bydgoszczy przedmieść, liczone tu ok. 89.000 l u d n o ś c i, dziś — bezmała 114.000.

Silny wzrost mieszkańców Bydgoszczy idzie w parze z zasadniczą zmianą układu sił narodowościowych. Nastąpiło poprostu gruntowne przetasowanie, które przed dwoma laty, na uroczystej akademii z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Sienkiewicza (odsłonięty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w lipcu 1927 roku, nazwał znakomity powieściopisarz, Jó-

zef Weyssenhoff, jednym z cudów wskrzeszonej Polski.

Jakżeż wygląda to przetasowanie w liczbach? W początku 1920 r. notowano tylko niewiele ponad 16% Polaków, gdy dziś odsetek polskości wzrósł do 91'6%, odsetek Niemców spadł do siedmiu z ułamkiem, Żydów i innych narodowości liczy się trochę ponad 1%.

Wzmożenie się liczby ludności polsko-katolickiej wysunęło palące zagadnienie braku świątyń katolickich.

Prusacy tendencyjnie niszczyli dawne świątynie polskie: zniknął najstarszy kościół św. Idziego, klasztor i kościół Karmelitów (wiek XVII); piękną gotycką Farę (w. XV) i misterne w architekturze Klaryski (wiek XVI) chciano przez brak opieki doprowadzić do stanu ruiny — i w stosunku do tej ostatniej świątyni dopięto nawet celu, bo zmieniono ją na skład rupieci, na remizę i stajnię Straży Ogniowej. Kościół Jezuitów przy Starym Rynku i nowowzniesiony Najśw. Serca Jezusowego oddano Niemcom.

Gdy Polska objęła Bydgoszcz we władanie, gdy ilość Polaków wzrastała z dnia na dzień, nie mógł wystarczyć zbudowany nakrótko przed wojną ze składek parafjan Polaków, przeważnie ze sfer robotniczych, kościół św. Trójcy. Nie mógł wystarczyć wygęzekwany od Niemców-katolików kościół Najśw. Serca Jezusowego, ani nawet gruntownie odnowione kosztem mieszkańców, przy materialnem współdziałaniu władz miejskich, kościoły: Farny, Klarysek, Bernardynów (garnizonowy, budowla wieku XV).

Trzeba było pomyśleć o powiększeniu ilości świątyń katolickich.

Więc powstają na przedmieściach cztery kaplice prowizoryczne, a tymczasem buduje się: fil-

jalny kościół w Siernieczku, dla dalekich, przy Wiśle położonych, przedmieść wschodnich; duża świątynia parafjalna na Szwederowie dla południowej części miasta; wreszcie monumentalna bazylika Ks.Ks. Misjonarzy, jeden z największych kościołów w Polsce, przy której skończono już wielki gmach bursy dla 200 pensjonarzy oraz świątynię prowizoryczną na 2.000 osób.

Napływ wciąż nowej ludności zmusił władze miasta do zabiegów o zwiększenie ilości

dociągów Miejskich oraz cztery duże budowle o mieszkaniach trzy-, cztero- i pięciopokojowych.

Za przykładem władz miejskich poszły osoby prywatne i przedsiębiorcy. To też każdy, kto był w Bydgoszczy w ostatnich dwóch latach, z zadowoleniem oglądał powstające nowe dzielnice will prywatnych, jak niemniej wiele wznoszonych innych budowli.

Władze miejskie idą, w miarę możliwości, tym prywatnym osobom na rękę. Place pod nowe bu-



OGÓLNY WIDOK MIASTA ZE WZGÓRZA DĄBROWSKIEGO

mieszkań, których brak dawał się we znaki. Zaczęto więc budować z funduszy własnych i z kredytów, udzielanych przez rząd, lub przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Zbudowano na dwu przedmieściach 20 domów małomieszkaniowych z ogródkami; zbudowano 12 domów, również z ogródkami, o mieszkaniach średnich; zbudowano 20 tanich domów-baraków ze 160 mieszkaniami dla najbiedniejszej ludności i dla eksmitowanych; zbudowano dwa kompleksy po pięć domów z 80 mieszkaniami dla sfer urzędniczych; dalej — dom mieszkalny dla pracowników Wo-

dowle oddają bezpłatnie, udzielają kredytów z wyznaczonego dla Bydgoszczy kontyngentu pożyczek państwowych. A wzamian za to rezerwują sobie prawo zatwierdzania planów nowych budowli, aby te nie psuły wyglądu poszczególnych dzielnic, przewidzianego w opracowanym przez Wydział Budowlany ogólnym planie rozbudowy miasta.

Z pomiędzy zakładów użyteczności publicznej wymienić należy przede wszystkim Gazownię, Kanalizację i Wodociągi, Rzeźnię i Elektrownię.

Gazownia istnieje od lat 68 i, aby ją dostosować do potrzeb rozrastającego się miasta, trzeba było w ostatnich latach przeprowadzić w niej szereg poważnych inwestycji, rozszerzyć cały zakład, zastosować ulepszenia techniczne, a także fabrykację produktów pośrednich (benzol, amonjak i t. d.).

Kanalizację i wodociągi posiada Bydgoszcz od 1900 r.; za rządów pruskich skanalizowana i zaopatrzona w wodociągi była tylko część środkowa miasta. Obecnie co roku Magistrat i Rada Miejska wstawiają do budżetu poważne sumy, idące w setki tysięcy złotych, dzięki czemu sieć kanalizacyjno-wodociągowa rozprowadzana jest coraz dalej na przedmieścia. Zaopatrzenie całego miasta w kanalizację i wodociągi wobec ogromnej rozciągłości Bydgoszczy (ok. 18 km. długości) doprowadzone będzie do końca dopiero za lat kilka.

Rzeźnia, istniejąca od 1890 r., za czasów polskich, a więc w ostatnim dziesięcioleciu, uległa gruntownym zmianom urządzeń technicznych. Zainstalowano nowoczesne maszyny, chłodnię, laboratorja, tak, że dziś rzeźnia bydgoska jest uważana za jedno z najlepiej prowadzonych tego rodzaju przedsiębiorstw w całej Polsce.

Elektrownia dotychczas była w rękach niemieckiej firmy „Lokal u. Strassenbahngesellschaft” w Berlinie. Obecnie miasto przeprowadza likwidację starej elektrowni i jednocześnie buduje nową, która zaopatrzona będzie w dwie nowoczesne turbiny o sile 3.000 kW każda, jak również w zapasowy motor Diesla o sile 750 KM. Budynek nowej elektrowni, rozpoczęty w 1927 r., jest już obecnie wyprowadzony pod dach. Na ukończeniu są stacje pomp, położone nad samą Brdą, przez którą przepływa co godzina 60.00 m³. wody.

Niewątpliwie, to wielkie dzieło, budowane dzięki pomocy sfer rządowych i z kredytu długoterminowego Banku Gospodarstwa Krajowego, przyczyni się do rozwoju życia gospodarczego.

Dla zestawienia warto zaznaczyć, że istniejąca obecnie elektrownia rozporządza zaledwie siłą 2.000 kW, to też już nie wystarcza na potrzeby przemysłu miejscowego, a setki wniosków o przydzielenie prądu pozostają bez odpowiedzi.

W związku z uruchomieniem nowej elektrowni przewidziane jest rozprowadzenie sieci elektrycznej na wszystkie przedmieścia, które dotychczas przeważnie pozbawione jeszcze są światła i prądu elektrycznego, a także rozszerzenie niedostatecznej, istniejącej tylko w śródmieściu, sieci tramwajowej.

Bezpieczeństwo ogniowe zapewnia miastu zautomobilizowana w 1927 r. straż pożarna, która otrzymała wozy i urządzenia pożarnicze najbardziej nowoczesne. W remizie straży pożarnej znajduje się stała stacja pogotowia ratunkowego, mająca do dyspozycji dwie karetki samochodowe. Również przy straży pożarnej istnieje oddział taboru miejskiego, doglądającego czystości miasta i jego stanu zdrowotnego.

W 1928 r. wykończono wielki gmach „Domu Starców”, obliczony na 100 pensjonarzy. Nowoczesną tę budowlę poświęcono i otwarto w lipcu 1928 r. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Niedawno również, bo przed dwoma laty, uruchomiono specjalny przytułek dla nieomowląt, postawiony pod względem urządzeń i opieki tak wysoko, że do Bydgoszczy zjeżdżają delegacje innych miast Polski, ażeby według wzoru bydgoskiego zakładać podobne przytulki. W obszernym nowoczesnym gmachu mieści się sierociniec miejski, dający przytułek dla 80 dzieci; 60 sierot umieszczono na koszt miasta w katolickim domu św. Florjana, a 45 sierot-ewangelików — w przytulku fundacji prywatnej. Specjalne domy, solidnie urządzone, położone w ogrodach, służą jako przytulki dla najmniejszych starszych osób, które po wpłaceniu określonej statutu, drobnej zresztą sumy, mają prawo zamieszkiwać tam do końca swego życia. Dział opieki społecznej postawiony jest na-

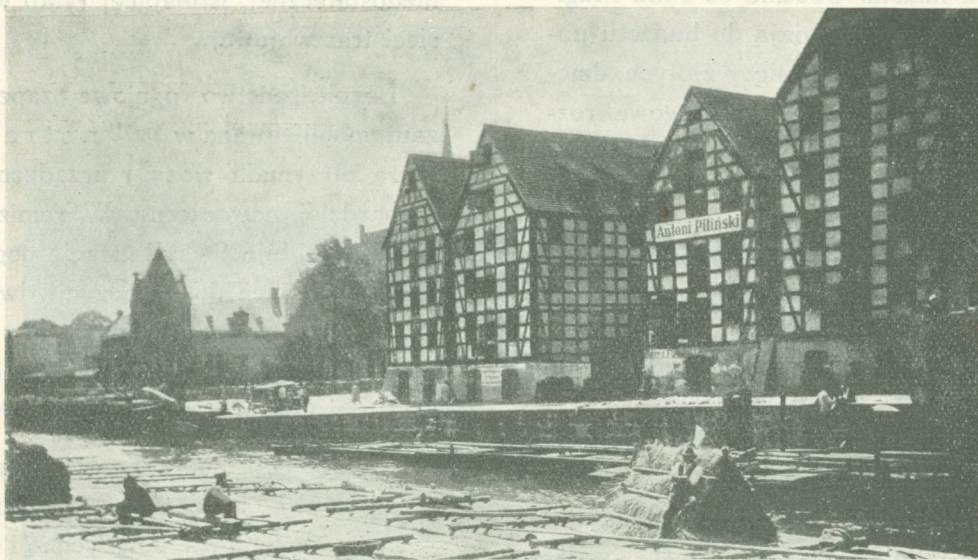
ogół na wysokim poziomie, czego dowodem jest fakt, iż miasto na ten cel poświęca poważną sumę prawie miliona złotych rocznie.

Kilka klinik prywatnych i lecznic, zbudowanych z prywatnych fundacyj, ale dziś przejętych przez gminę miejską, lecznica miejska i lecznica powiatowa, miejska klinika położnicza, szpitalik dla dzieci przy domu Św. Florjana — wszystkie te instytucje nosą pomoc chorym m. Bydgoszczy i okolicy. Jednakowoż w tym zakresie

Podnieść należy jeszcze, że staraniem LOPP., a dzięki ofiarności pracowników kolejowych Dyrekcji Gdańskiej powstał w Bydgoszczy ogromny gmach Bursy przy Szkole Cywilnych Mechaników Lotniczych L. O. P. P.

Wśród instytucyj kulturalnych Bydgoszczy pierwsze miejsca zajmują: Biblioteka Miejska, Teatr i Muzeum Miejskie.

Biblioteka Miejska istnieje jeszcze z czasów niemieckich. To też w ogólnej liczbie



SPICHRZE Z WIEKU XVIII

dają się już odczuwać pewne braki. To też miasto przystąpiło do olbrzymiego dzieła budowy nowego szpitala, obliczonego na 600 łóżek. Wybrano teren, dostępny łatwo ze wszystkich stron miasta, i środkową część głównego gmachu szpitala wyprowadzono już na kilka metrów ponad ziemię. Do lata 1929 r. środek głównego gmachu oraz zabudowania gospodarcze mają być całkowicie wykonane. Budowa całości szpitala, jako dzieła olbrzymiego i pociągającego za sobą wielomilionowy wydatek, trwać będzie dłuższy czas, a to z tego względu, że trzeba ją prowadzić z funduszów bieżących miasta, bowiem uzyskanie długoterminowej dogodnej pożyczki na taki cel okazało się nie do przeprowadzenia.

150.000 tomów posiada $\frac{2}{5}$ dzieł niemieckich. Jednakowoż dorobek księgozbioru polskiego (ok. 50.000) w czasie 10-ciu lat rządów polskich w Bydgoszczy uważać należy za wysoce pomyślny. Przy Bibliotece Miejskiej, zawierającej księgozbiór o wyższym poziomie, istnieje również Biblioteka Ludowa, która przeznaczona jest dla szerokich warstw ludności i dla dziatwy szkolnej. Dla ułatwienia wymiany książek dziatwie z przedmieść zaprojektowano rozwożenie książek z Biblioteki Ludowej codziennie w inną, bardziej oddaloną stronę miasta. Miasto łoży na tę instytucję poważne sumy. Niemal dopomaga także Ministerstwo Oświaty, które, za pośrednictwem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej,

stale subsyduje Bibliotekę drobnymi sumami pieniężnymi, jak również cennymi dziełami.

Teatr Miejski, aczkolwiek wydzierżawiony prywatnemu przedsiębiorcy teatralnemu, znanemu artyście bardzo wielu scen polskich, P. Władysławowi Stomie, subwencjonowany jest przez miasto dość poważnie, skoro miejski budżet teatralny przekracza sumę zł 300.000. Teatr stoi na wysokim poziomie artystycznym. Goszczący ostatnio na gościnnych występach Frenkiel wypowiedział zdanie, iż jest to jedna z najlepiej prowadzonych polskich scen prowincjonalnych.

Muzeum Miejskie, istniejące od 1923 r., posiada bogaty dział archeologiczno-paleontologiczny, jak niemniej zasobną już kolekcję nowoczesnych dzieł sztuki. W przeciągu 5-ciu lat istnienia Muzeum zdołało nabyć na własność zgórą 300 dzieł sztuki (obrazów, rzeźb, grafiki).

Bydgoszcz posiada 7 gimnazjów (w tem dwa państwowe, dwa miejskie, jedno prywatne oraz gimnazjum i liceum niemieckie, utrzymywane przez Niemców); posiada Szkołę Przemysłową z działem przemysłów rolnych; Liceum Handlowe, utrzymywane przez Izbę Przemysłowo-Handlową, oraz Miejską Szkołę Handlową; dwa konserwatoria muzyczne — jedno miejskie i jedno prywatne; Szkołę Mechaników Lotniczych L. O. P. P.; Szkołę Oficerską dla wszystkich trzech linjowych rodzajów broni; dwa seminarja nauczycielskie; pedagogjum; dwie szkoły rolnicze; Szkołę Gospodarstwa Domowego; szkołę doksztalającą rzemieślniczą; dwie szkoły wydziałowe; 30 szkół powszechnych.

Ogólna ilość uczniów i uczennic, kształcących się w Bydgoszczy, dobiega 18.000, co stanowi bardzo poważny odsetek w stosunku do ogółu ludności.

Ważną placówką naukową — acz ze szkolnictwem nie związaną — jest Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, będący oddziałem Puław.

W dziedzinie sportu Bydgoszcz zapisała się niejednokrotnie złotemi zgłoskami. Doskonałe jej kluby wioślarskie, a szczególnie B. T. W., znane już dzisiaj nie tylko w Polsce, ale i szeroko za granicami kraju; szereg organizacji sportowych, z których wyrastali czołowi sportsmeni polscy, wysyłani dla obrony barw Polski nawet na Olimpiadę; wreszcie ostatnie rekordowe zwycięstwo kolarza bydgoskiego, Więcka, w Biegu Naokoło Polski — wszystko to świadczy o silnym rozwoju życia sportowego w Bydgoszczy. To też i społeczeństwo i władze idą organizacjom sportowym na rękę.

O przemyśle, handlu i rzemiośle w Bydgoszczy i najbliższej okolicy znajdzie czytelnik dane w innym dziale. Zaznaczamy więc tutaj tylko, że obok szeroko rozwiniętego przemysłu drzewnego, zatrudniającego kilka tysięcy robotników, w Bydgoszczy istnieje szereg fabryk specjalnych, jakich może nie spotykamy w innych ośrodkach przemysłowych Polski. Do tych zaliczyć należy: doskonale zorganizowane i pracujące na podstawie naukowej organizacji pracy warsztaty kolejowe, zatrudniające około 3.000 robotników; wielkie przedsiębiorstwo transportowe wodne „Llyod Bydgoski“, mające własne stocznie; fabrykę przewodników elektrycznych „Kabel Polski“; fabrykę wyrobów gumowych „Kauczuk“; poruszaną wodą rzeki Brdy fabrykę karbidu; fabrykę zamków i okuć „Fema“; fabrykę maszyn gazowych „Prodmetal“; wreszcie fabrykę sygnałów kolejowych „Fiebrandt i Ska“. Należałoby nadmienić jeszcze o wielkich młynach państwowych, rozrzuconych na wyspach pomiędzy odnogami Brdy w samym śródmieściu Bydgoszczy, pędzonych siłą wodną, jak również o kilku poważnych przedsiębiorstwach metalurgicznych, znanych szeroko w kraju i poza jego granicami (Unja, Löhnert i t. d.).

Handel bydgoski, będący w 88% w rękach polskich, jest ściśle związany z całym Pomorzem,

i to nie tylko leżącym po lewej stronie Wisły, ale również prawobrzeżnem. Większość kupców pomorskich tutaj czyni swoje zakupy hurtowe.

Bydgoszcz jest siedzibą Centralnego Związku Pracodawców Pomorza, Związku Fabrykantów, Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych, Pomorskiego Związku Handlarzy Bydłem, oraz Związku Kupców Nadnotecia. Jest ona także siedzibą Izby Przemysłowo-Handlowej. Bydgoskie Tow. Kupców, jedno z dwóch w Polsce, posiada duży własny gmach.

Rozwój rzemiosła, będącego prawie wyłącznie w rękach polskich, wykazuje w ostatnim dziesięcioleciu 30% przybytku. Izba Rzemieślnicza i towarzystwa przemysłowo-rzemieślnicze, istniejące na terenie Bydgoszczy, kierują życiem rzemiosła.

Jak widać z powyższego przeglądu życia Bydgoszczy, miasto to jest poważnym ośrodkiem ruchu kulturalnego i gospodarczego, ośrodkiem, który wykazuje wyraźne dążenie do stałego i silnego rozwoju.

A jednak Bydgoszcz po przejęciu ziem zachodnich przez Polskę doznała krzywdy. Odebrano jej siedzibę władz administracyjnych państwowych II instancji, którą posiadała za rządów pruskich; przeniesiono do Gdańska dyrekcję kolei państwowych, zabrano do Cieszyna Akademię Rolniczą; czyniono nawet próby pozbawienia tego miasta Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej.

A przecież Bydgoszcz, jako największe skupisko polskie na zapleczu polskiego wybrzeża, związana tradycją, drogami komunikacyjnymi lądowymi i wodnymi i węzłami gospodarczo-kulturalnymi z Pomorzem, może i powinna wziąć na swoje barki obowiązek strzeżenia polskiego władania nad Bałtykiem, obowiązek bazy naszej nadmorskiej.

Bydgoszcz lepiej, niż inne miasta, rozumie znaczenie morskiego wylotu w świat. Dziś już większość przedsiębiorstw tutejszych nastawia swoje interesy na drogi wodne: na Gdańsk i Gdynię. Zarówno instytucje komunalne, jak i przemysłowo-handlowe, a niemniej i sfery miejscowej inteligencji, interesują się żywo zagadnieniem rozwoju wybrzeża polskiego, czego jaskrawym dowodem jest chociażby fakt skoncentrowania Komitetu Budowy Szkół Morskich w Gdyni właśnie na terenie Bydgoszczy.

Dlatego to Bydgoszcz od dłuższego czasu czyni zabiegi o przyłączenie jej, jak również sąsiednich powiatów województw poznańskiego i warszawskiego, do Pomorza. Czyni to dla wzmocnienia jakościowo i ilościowo tej najważniejszej dzisiaj dzielnicy polskiej. A sama chce wziąć w swe ręce pieczę nad polską suwerennością u brzegów Bałtyku, chce, posiadając siedzibę władz Pomorza, stać się twardą i nieustępliwą bazą dla wzmocnienia polskiego nad morzem władania.